

***Prof. dr hab. Bogdan Szczepankowski***

---

☎ 0-605-764-724

✉ boszcz@post.pl

---

Recenzja  
rozprawy doktorskiej mgr Emilii Pomiankiewicz-Wagner

*Konstrukcje klasyfikacyjne  
w komunikacji użytkowników  
litewskiego języka migowego*

---

**1. Uwagi wstępne**

Zadaniem recenzenta jest stwierdzenie na podstawie przedstawionej rozprawy doktorskiej czy stanowi ona oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, bądź stanowi oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej (art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*).

Rozprawa doktorska mgr Emilii Pomiankiewicz-Wagner *Konstrukcje klasyfikacyjne w komunikacji użytkowników litewskiego języka migowego* stanowi istotny przyczynek do badań nad litewskim językiem migowym. Ponieważ na terenie Litwy praktycznie nie są prowadzone badania naukowe związane z tym tematem (wspomina o tym Autorka na stronach 103 i 108 rozprawy), rozprawa ma znaczenie nie tylko jako uzupełnienie luki w badaniach, ale także jako motywacja do kontynuowania tematu już przez litewskich

badaczy. Rozprawa jest bardzo dobrze i rzetelnie przygotowana i stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Doktorantka wykazuje się odpowiednim przygotowaniem zarówno teoretycznym jak i praktycznym w zakresie objętym tematyką badań.

## **2. Ocena rozprawy doktorskiej**

W rozprawie w sposób jasny i precyzyjny Autorka przedstawiła problematykę klasyfikatorów w językach migowych oraz przeprowadziła konkretne badania w tym zakresie nad litewskim językiem migowym. Temat jest oryginalny i stanowi całkowitą nowość w działalności badawczej prowadzonej na Litwie. Podjęcie takiego tematu nie tylko stanowi istotny przyczynek do badań nad litewskim językiem migowym, ale także wskazuje drogę do dalszych badań i przyczynia się do podnoszenia rangi języka migowego na Litwie. Oznacza to, że poruszony w badaniach problem jest nie tylko nowy, ale też znaczący społecznie, przez co szczególnie okazał się wart podjęcia i rozwiązania.

Cel pracy został określony w sposób prawidłowy i nie budzący zastrzeżeń (s. 8). Przyjęta metoda badań, materiał badawczy oraz dobór i liczebność grupy badawczej zostały właściwie dobrane do rozwiązania postawionego problemu.

Strona formalna rozprawy nie budzi większych zastrzeżeń. Aparatura pojęciowa jest prawidłowo wprowadzona i wykorzystywana, język rozprawy jest poprawny, spis treści opracowany wręcz wzorcowo (uwagi do spisu i struktury formalnej treści zamieszczam dalej osobno) opracowanie redakcyjne dobre, przypisy zgodne z zasadami sporządzania przypisów, tabele czytelne, opisy bibliograficzne w wykazie literatury poprawne. Dostrzega się, że Doktorantka próbuje wdrażać *standardy APA*, dotyczące struktury i edycji tekstu prac naukowych, chociaż nie ustrzegła się drobnych odstępstw od tych zasad.

Rozprawa nie jest jednak wolna od usterek edytorskich, stylistycznych i gramatycznych, które jako nieistotne dla *meritum* całkowicie pomijam w ocenie pracy (choć o jednej usterce edytorskiej wspominałam w uwagach szczegółowych).

Rozprawa jest osadzona w aktualnej światowej literaturze na dany temat i odnosi się wrażenie, że nie zostały pominięte żadne bardzo istotne publikacje. Także w tekście rozprawy dostrzega się aktywne wykorzystywanie anglojęzycznej, włoskojęzycznej i oczywiście litewskojęzycznej literatury przedmiotu. Wykaz literatury zgromadzony na 19 stronach obejmuje 211 pozycji, w tym większość stanowią pozycje anglojęzyczne. Sporo jest również pozycji w języku litewskim i oczywiście polskim. Dowodzi to wnikliwych poszukiwań Doktorantki w literaturze przedmiotu.

Sama rozprawa jest dość obszerna, obejmuje bowiem 300 stron wydruku komputerowego, co wykracza poza przyjęte normy dla rozpraw doktorskich. Jednak znacząca ilość materiału ilustracyjnego, zajmującego z oczywistych względów dużo miejsca usprawiedliwia tę znaczną objętość.

Rozprawa składa się ze wstępu, części teoretycznej (81 stron), części historyczno-współczesnej (rozdział IV obejmujący 36 stron), metodologii z opisem badań (jeden rozdział obejmujący 18 stron) oraz części empirycznej (3 rozdziały o objętości 111 stron). Treść uzupełnia zakończenie, podziękowania, bogata bibliografia, 4 załączniki oraz streszczenie w języku angielskim.

Część teoretyczna, obejmująca trzy rozdziały, zawiera obszerne i szczegółowe dane na temat dotychczasowego stanu wiedzy w badanym problemie. Nie budzi zastrzeżeń merytorycznych.

Część, którą nazwałam historyczno-współczesną (rozdział IV) zawiera nie tylko historię języka migowego na Litwie, ale również opis i ocenę aktualnej

sytuacji w działalności instytucjonalnej oraz funkcjonowania litewskiego języka migowego w edukacji i życiu społecznym głuchych na Litwie. Do tego rozdziału, a w szczególności części historycznej mam kilka szczegółowych uwag, które przedstawiam dalej.

W części metodologicznej Doktorantka uzasadnia wybór metody badawczej, będącej już metodą sprawdzoną przy pracach nad tworzeniem korpusu polskiego języka migowego. Prezentuje także technikę wykonywania badań oraz dobór, wielkość i szczegółową charakterystykę grupy badawczej. Grupa ta, licząca 36 osób znających litewski język migowy (w tym 26 osób głuchych i 10 niedosłyszących) jest wystarczająco zróżnicowana. W załączniku nr 2 Doktorantka przedstawia szczegółowe charakterystyki poszczególnych informatorów (lektorów) biorących udział w badaniach. W części tej znalazł się również szczegółowy opis materiału ilustracyjnego (historyjek obrazkowych), który służył za podstawę treściową prowadzonych badań.

Część badawcza obejmuje trzy rozdziały (VI, VII i VIII). W dwóch pierwszych rozdziałach (VI i VII) przedstawia i omawia klasyfikatory występujące w określonych kontekstach zdaniowych w litewskim języku migowym, natomiast rozdział VIII jest podsumowaniem badań i zawiera próbę pełnego zestawienia klasyfikatorów używanych w tym języku. Doktorantka traktuje swoje badania jako pilotażowe (s.261) i sugeruje kontynuowanie podobnych badań w przyszłości. Do sposobu prowadzenia badań i ich wyników nie mam zastrzeżeń.

Ogólna struktura rozprawy jest prawidłowa i nie budzi wątpliwości. Jest w niej wyraźny podział na część teoretyczną i empiryczną, w pracy zostały zachowane proporcje między poszczególnymi rozdziałami i ich prawidłowa kolejność. Zastosowana została zasada podziału tekstu rozprawy wg tzw. *listy wielopoziomowej numerowanej*, w której rozdział (czyli pierwszy poziom)

ma numer pojedynczy, podrozdziały drugiego poziomu – numer podwójny, trzeciego poziomu (trzycyfrowe) – numer potrójny itd. Zasada ta jednak nie zawsze jest prawidłowo stosowana – czasem po tytule rozdziału lub podrozdziału pojawia się mały lub duży „wolny tekst” wprowadzający, nie przyporządkowany do żadnego podrozdziału, a dopiero po nim zaczyna się podział na podrozdziały niższego rzędu. Nie jest to zarzut szczególnie istotny, teksty wprowadzające przed podziałem tekstu na mniejsze jednostki mogą, choć w zasadzie nie powinny być stosowane, ale jeśli Autorka decyduje się na takie wtręty, powinny to być teksty krótkie, tak, aby podział na podrozdziały był widoczny. Niektóre z tych krótkich tekstów zapowiadają jedynie co będzie w rozdziale lub podrozdziale (np. po tytule rozdziału I). Nie jest to potrzebne i sugerowałbym usunięcie tych tekstów (zadanie to spełnia precyzyjny spis treści).

Z kolei długie teksty wprowadzające (często powyżej jednej strony), jakie Autorka stosuje w rozprawie w niektórych przypadkach powinny mieć charakter autonomiczny z własnymi numerami i tytułami na poziomie kolejnych podrozdziałów. Przykładowo tekst wprowadzający w rozdziale II: *Opisy gramatyczne klasyfikatorów w literaturze* (s.31), w którym pierwszy akapit jest zbędny, a pozostała część powinna mieć własny tytuł i numer – 2.1. Inny przykład to podrozdział 3.3. *Klasyfikatory i leksykalizacja: frozen signs, znaki produktywne i znaki motywowane*, gdzie przed podrozdziałem występuje tekst wprowadzający o treści merytorycznej. Ponieważ jest trochę za krótki na samodzielny podrozdział trzeciego poziomu, można go włączyć do podrozdziału 3.3.1. (na początku). Jest wiele podobnych przykładów, które pozostawiam bez szczegółowych komentarzy, ale uważam, że wymaga to poprawienia, szczególnie wtedy, kiedy praca miałaby być wydana drukiem.

W przypadku stosowania *listy wielopoziomowej numerowanej* po każdej cyfrze w numeracji rozdziału czy podrozdziału powinna być stawiana kropka. Niestety w wielu przypadkach tej ostatniej kropki brak.

Tytuły na różnych poziomach powinny się różnić wielkością lub krojem czcionki. Generalna zasada jest taka, że im wyższy poziom tekstu tym większe wyróżnienie tytułu. Ta zasada nie zawsze jest przestrzegana (np. podrozdziały 4.2.2. i 4.2.2.1., czyli trzeciego i czwartego poziomu mają identyczny krój i rozmiar, takich przypadków jest więcej). Wskazane byłoby ustalenie jednolitej zasady numerowania rozdziałów i podrozdziałów zależnie od poziomu i konsekwentne jej zastosowanie w całym tekście rozprawy (można wykorzystać krój i stopień czcionki proponowany w *Standardach APA* lub opracować własny format tytułów i śródtytułów i konsekwentnie go przestrzegać).

W tekście całej rozprawy występują liczne sformułowania Doktorantki w pierwszej osobie liczby pojedynczej (ss.95, 149, 150, 151, 162, 165, 176, 190, 197, 202, 208, 252, 255, 257, 258, 259, 260, na niektórych stronach więcej niż jeden raz). Nie akceptuję takiej formy w pracy naukowej. W moim pojęciu sformułowania w pierwszej osobie liczby pojedynczej są dopuszczalne jedynie we wstępie, zakończeniu i podziękowaniach, natomiast w tekście rozprawy pisanie w pierwszej osobie może – moim zdaniem – pojawić się jedynie w przypisie rzeczowym, jeśli autor chciałby nawiązać do własnych osobistych doświadczeń (vide s.191). Równocześnie stwierdzam, że dostrzegam dbałość Doktorantki o stosowanie bezosobowej formy opisu badań, a przytoczone wyżej 22 przykłady traktuję jako przypadkowo niedostrzeżone. Zwróciłem na nie uwagę jedynie dlatego, że jest ich trochę za dużo.

Osobnym problemem są występujące w rozdziale IV nieścisłości bądź zafałszowania historyczne. Mogą one wynikać z nienajlepszych stosunków polsko-litewskich w okresie międzywojennym (a także i później) lub z innych

przyczyn, jednak w literaturze litewskiej znaczące polskie akcenty w historii edukacji dzieci głuchych oraz języka migowego na Litwie wydają się być pomijane lub pomniejszane. Poniższe moje uwagi w niewielkim stopniu odnoszą się bezpośrednio do Doktorantki, bowiem przytaczając dane historyczne wykorzystuje dostępną litewską literaturę, jednak ze względu na znaczące fragmenty wspólnej polsko-litewskiej historii powinna była zwrócić uwagę na te dane historyczne, które znamy z polskiej literatury surdopedagogicznej i które nie budzą wątpliwości merytorycznych (przytaczam je niżej).

Pierwsze próby stworzenia szkoły dla dzieci głuchych na terenie współczesnej Litwy istotnie dwukrotnie podejmował ks. Anzelm Zygmunt (w roku 1805 oraz w latach 1810-11)<sup>1</sup>. Był on jedynym wykwalifikowanym surdopedagogiem na terenie całego Imperium Rosyjskiego (ukończył jedyne wówczas w Europie i na świecie seminarium surdopedagogiczne w Wiedniu w 1805 r.). Na s.96 Doktorantka pisze, że plan kształcenia głuchych opracowali pedagodzy z Uniwersytetu Wileńskiego. Otóż nie – program kształcenia głuchych w formie trzyletniej szkoły opracował sam ks. Anzelm Zygmunt na żądanie Rektora Uniwersytetu Wileńskiego (Uniwersytet Wileński miał być jednym z fundatorów planowanej szkoły). Program ten pod nazwą „Rys planu nauk i edukacji głuchoniemych w mającym się założyć instytucie” datowany na 31 stycznia 1811 r. i podpisany przez ks. Zygmunta jest w całości zamieszczony w książce Aleksandry Wolfgang: *Rys historyczny usiłowań w uczeniu głuchoniemych i zakładów na ten cel przeznaczonych*, Wilno 1830, s.143-144.

---

<sup>1</sup> Dziwi mnie także używanie na Litwie imienia i nazwiska ks. Anzelma Zygmunta w litewskiej wersji (Anzelmas Zigmuntas). Ks. Zygmunt był Polakiem, urodzonym w Reszlu, do Wilna przyjechał wstąpić do seminarium duchownego, prowadzonego przez Zgromadzenie Księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo, wstąpił do tego zakonu, otrzymał święcenia kapłańskie, a pod koniec życia był proboszczem polskiej parafii pw. Św. Zbawiciela. Zmarł w 1845 r., pochowany na cmentarzu na Rossie.

Doktorantka wspomina o powiązaniach początków edukacji głuchych na Litwie z działalnością Instytutu Głuchoniemych w Warszawie (na s.96), dodając, że szczegółowe informacje nie zachowały się. Znamy je jednak z polskiej literatury surdopedagogicznej. Po pierwszych nieudanych próbach założenia szkoły przez ks. Anzelma Zygmunta, kilka lat później, w 1820 roku, z inicjatywy Uniwersytetu Wileńskiego jeden z najzdolniejszych absolwentów tegoż uniwersytetu Karol Mołochowiec został wysłany z Wilna do Instytutu Głuchoniemych w Warszawie (na koszt Uniwersytetu) w celu poznania sposobów uczenia głuchoniemych stosowanych w Instytucie. Mołochowiec przebywał tam początkowo rok, po czym został wydelegowany (także przez Uniwersytet Wileński) na rok do szkoły dla głuchych w Berlinie. Po powrocie pracował przez kolejny rok w Instytucie w Warszawie jako nauczyciel. W 1823 r. wrócił do Wilna, jednak szkoły dla głuchych wówczas nie udało się powołać, a Karol Mołochowiec zajął się indywidualnym nauczaniem głuchych dzieci. Ostatecznie jednak 10 lat później, w 1833 roku, tym razem z inicjatywy Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności (Uniwersytet Wileński został w 1832 r. rozwiązany) udało się uruchomić szkołę, której kierownikiem (i jedynym nauczycielem) został Karol Mołochowiec. Szkoła ta funkcjonowała przez 11 lat, do 1844 roku. Była to oczywiście szkoła polska. Informacje na ten temat można znaleźć w książkach Aleksandry Wolfgang *Rys historyczny usiłowań w uczeniu głuchoniemych i zakładów na ten cel przeznaczonych*, Wilno 1830, s.146-147, Eugeniusza Nurowskiego *Surdopedagogika polska. Zarys historyczny*. PWN, Warszawa 1983, s.24 oraz Beaty Trębickiej-Postrzygacz *Szkoły dla dzieci niesłyszących na ziemiach polskich w latach 1817-1914*, Wyd. Nauk. KUL, Lublin 2011, s.77.

Dopiero w 1925 roku założono kolejną szkołę. Była to Publiczna Szkoła Powszechna dla Dzieci Głuchoniemych (początkowo przy ul. Trockiej 22, później przy ul. Witoldowej 37). Polskie źródła podają, że jej założycielką była Zofia Streicherówna (a nie, jak podaje Doktorantka – Jonas Glembockis).



Streicherówna była kierowniczką szkoły do 1929 r., po niej kierownictwo objął Jan Hynek (był nim co najmniej do 1938 r.). W szkole uczyło się kilkadziesiąt dzieci głuchych (przykładowo w r. szk. 1932/33 było tam 52 uczniów). Szkoła działała do 1939 r., wznowiła działalność pod okupacją niemiecką w 1941 r. już jako szkoła litewska (E. Nurowski *Surdopedagogika polska. Zarys historyczny*. PWN, Warszawa 1983, s.24 oraz B. Trębicka-Postrzygacz: *Kształcenie dzieci niesłyszących w okresie II Rzeczypospolitej*. Wyd.UPH w Siedlcach, Siedlce 2011, s.146).

Nie mogę się zgodzić z przedstawioną przez Doktorantkę (na podstawie Mantrimasa Danieliusa, s.113-115) historią alfabetów palcowych na Litwie. Danielius sugeruje bowiem, że zamieszczony w rozprawie na s.115 dwuręczny angielski alfabet palcowy (opracowany w Anglii w połowie XVII wieku przez J. Wallisa i funkcjonujący tam do dziś) jest dziełem ks. Anzelma Zygmunta, był używany w Polsce i stamtąd przyszedł na Litwę. Twierdzenie to z całą pewnością nie jest prawdziwe. Ks. Anzelm Zygmunt opracował bowiem dwa alfabety palcowe – polski (1805) i rosyjski (1806), przy czym oba były jednoręczne, a wzorem dla obydwu tych alfabetów był alfabet wiedeński (także jednoręczny). Ten właśnie polski alfabet był używany na ziemiach polskich i praktycznie z drobnymi zmianami funkcjonuje do dziś (rosyjskiego ks. Anzelm Zygmunt używał w latach 1806-1810, gdy prowadził szkołę w Pawłowsku). Z kolei na jego bazie powstał używany do dziś na Litwie litewski alfabet palcowy – łatwo dostrzec znaczne podobieństwo do polskiego alfabetu palcowego. Przytoczony na s.115 alfabet dwuręczny natomiast nigdy nie był używany w dydaktyce i porozumiewaniu się osób głuchych na ziemiach polskich, pojawił się niejako przypadkowo w 1910-11 roku, kiedy Andrzej Małkowski zakładając polskie harcerstwo na wzór angielskiego skautingu Baden-Powella, z niewiadomych względów wprowadził dla potrzeb polskich harcerzy wykorzystywany w skautingu angielski alfabet palcowy (mimo,

że polski alfabet palcowy istniał już od 100 lat, prawdopodobnie jednak twórca polskiego harcerstwa o tym nie wiedział). Być może tą samą drogą alfabet ten trafił też na Litwę (a konkretnie na Wileńszczyznę, gdzie także zakładano harcerstwo, które w okresie międzywojennym było polskie) nie sądzę jednak, aby był tam wykorzystywany w nauczaniu czy też komunikowaniu się osób głuchych. Proszę również zwrócić uwagę, że alfabet ten nie został uzupełniony literami charakterystycznymi ani dla języka polskiego ani dla litewskiego. Nie został więc on poddany żadnej adaptacji i w tej oryginalnej angielskiej wersji nie mógł być wykorzystywany w dydaktyce dzieci głuchych. Moim zdaniem ten alfabet (znany w Polsce jako „harcerski”) nie powinien znajdować się w tej rozprawie.

Nie umniejszając zasług Jonasa Glembockisa z Wilna „ustanowiony” przez niego alfabet palcowy (s.113) jest jedynie adaptacją do języka litewskiego alfabetu palcowego opracowanego przez ks. Anzelma Zygmunta w 1805 r. Ponieważ J. Glembockis (Jan Głębocki)<sup>2</sup> niemal na pewno był nauczycielem w wileńskiej szkole dla głuchoniemych w okresie II Rzeczypospolitej (pracowało tam wówczas 4 nauczycieli, w źródłach brak ich nazwisk poza kolejnymi kierownikami Zofią Streicherówną i Janem Hynkiem), niewątpliwie korzystał z polskiego alfabetu palcowego i w odpowiednim czasie dokonał jego adaptacji do języka litewskiego.

Gdyby Doktorantka zdecydowała się na zmiany bądź uzupełnienia w tej historycznej części dziejów edukacji głuchych i języka migowego na Litwie, upoważniam Doktorantkę do wykorzystania w rozprawie wszystkich

---

<sup>2</sup> Jonas Glembockis (urodzony 15 grudnia 1895 r. prawdopodobnie w Przemyślu, zmarł w Wilnie 6 sierpnia 1963 r.) jako Jan Głębocki ukończył w 1930 r. Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej w Warszawie (figuruje w wykazie absolwentów PIPS z 1930 r. pod numerem 12), następnie ukończył na Uniwersytecie Wileńskim w 1932 r. logopedię, a w 1935 r. humanistykę. Po wojnie nadal był nauczycielem dzieci głuchych, od 1948 r. aż do śmierci – w założonej przez siebie szkole rzemieślniczej dla głuchych, a przez kilka lat także przewodniczącym Stowarzyszenia Głuchych na Litwie. Informacje te zaczerpnąłem z litewskiej Wikipedii oraz z książki W. Gasika *Kształcenie nauczycieli szkół specjalnych w Polsce do 1939 r.*, WSPS im. M. Grzegorzewskiej, Warszawa 1991, s. 196.

tych informacji. W przypadku wydawania pracy drukiem zmiany takie będą konieczne.

### **3. Wniosek końcowy**

Rozprawa doktorska mgr Emilii Pomiankiewicz-Wagner nie jest całkowicie wolna od błędów i usterek. Nie przysłaniają one jednak ani wartości całej rozprawy, ani prezentowanych w niej szczegółowych treści. W rozprawie podjęty został oryginalny i rzetelnie zrealizowany temat, rozprawa stanowi też uporządkowane źródło wiedzy. Warto rozważyć upowszechnienie tych treści, najlepiej poprzez przygotowanie do druku i wydanie skondensowanej wersji rozprawy, zawierającej wszystkie jej pozytywne cechy i pozbawionej usterek wskazanych w szczegółowej części recenzji. Doktorantka wykazuje się wysokim poziomem wiedzy teoretycznej i umiejętnością prowadzenia badań. Swoje zainteresowania tematyką litewskiego języka migowego realizuje z pasją, co dobrze rokuje na przyszłość.

**Reasumując – stwierdzam, że recenzowana praca doktorska spełnia wymogi ustawowe stawiane rozprawom doktorskim zgodnie z art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*, tj. stanowi ona oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Stawiam zatem wniosek do Rady Naukowej Dyscypliny Językoznawstwo o nadanie mgr Emilii Pomiankiewicz-Wagner stopnia naukowego doktora.**

Warszawa, 15 sierpnia 2021 r.



*Prof. dr hab. Bogdan Szczepankowski*

